

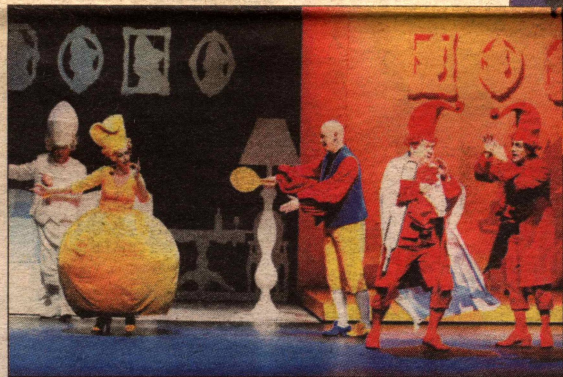
KOLORY „CYRULIKA SEWILSKIEGO”

Romans jak z kreskówki

Ulokowany w salonie spa „Cyrulik sewilski” Rossiniego w inscenizacji sprzed siedmiu lat był wpadką i szybko zszedł ze sceny... Zaś to nowe czytanie libretta i muzyki robi wrażenie. Można się spodziewać, że jedna z najślawniejszych oper komicznych na długo zostanie w repertuarze Teatru Wielkiego.



Tomasz Rak, Bernadetta Grabias i Leonardo Ferrando



FOT. JOANNA MIKLASZEWSKA

Jest filmowo, w Disneyowskim stylu. Obrazy jak z wycinanek, rysunków, do tego teatr cieni i efektowna gra kolorów.

Czerwony, żółty i niebieski w sztuce i architekturze są jak kanon barw – tu zabrzmiały koncertowo. Zagrało także to, co daje ich łączenie – biel i czern. Stylowe XVIII-wieczne ubiory, sceneria okazały się wdzięcznym tematem do plastycznych wariacji. Jest widowi-

skowo i relaksująco (uznane za scenografię **Diany Marszałek**, kostiumy **Julii Skrzynckiej**, światło **Macieja Igielskiego**).

„Cyrulik” to zabawa muzyką i słowem. Rozgrywka toczy się o uczucia dziewczyny trzymanej krótko przez opiekuna, zakochanego hrabiego i zabiegę Figara, który już w wstępie obwieszcza, że może wszystko – od strzyżenia po leczenie i świątanie. Reżyser **Natalia**

Babińska opowiedziała ich historię z pomysłem i humorem, odsłaniając sytuacje niczym precyzyjne filmowe kadry. Dodała postaciom cienie (w osobach tancerzy), znalazła miejsce na balet (autor go nie zaplanował), a deszczowa scenka (choreografia **Jakub Lewandowski**) ma wyjątkową urodę.

W tak zbudowany świat wpisani zostali soliści. W postaci hrabiego Almavivy wcielił się **Leonardo Ferrando** (urodzony w Urugwaju, występuje w Europie), stylowo interpretując tenorową partię. Figaro **Tomasza Ra-**

ka (związany m.in. z Teatrem Muzycznym) z aktorską swadą, melodyjnie i z humorem prowadzi przez przypadki obrotnego golibrody. Rozyna ma mocne wejście arią „Una voce poco fa...” i niezawodna, o wielkim głosie **Bernadetta Grabias** doskonale to wykorzystuje. Jej bohaterka nie jest zakochanym dziewczęciem, a raczej kobietą, która wie, dokąd zmierza. Zabawną i atrakcyjną wokalnie postać jej opiekuna, doktora Bartolo, narysował **Grzegorz Szostak**. Tych, dla których „Cyrulik sewilski” to nade wszystko „La calunnia”, czyli aria o plotce (kwintesencja kompozytorskich za-

biegów), nie zawiódł **Aleksander Teliga**. W roli pokojówki Berty popisała się **Patrycja Krzeszowska**.

Postacie efektownie wprowadza brzmiały ze sceny klawesyn, śpiewa i sprawdza się aktorsko chór męski, a orkiestra pod batutą **Eraldo Salmieriego** towarzyszy rozgrywkom, starając się dostosować do jakości głosów, zachować ton właściwego dzieła muzycznego humoru.

Sobotni spektakl przyjęty został potężnymi brawami. Jutro, o godz. 18.30, Premiera z „Expressem”. Biletów już nie ma, ale można liczyć na wejściówkę.

RENATA SAS